

Newsweek Polska

Warszawa

04/10-06-18

T. / Nr 24

TEATR

HIMALAJE 🍷🍷🍷🍷🍷

REŻ. ROBERT TALARCZYK TEATR ŚLĄSKI W KATOWICACH

Cień wielkiej góry

ROBERT TALARCZYK WYSTAWIŁ W TEATRZE ŚLĄSKIM spektakl inspirowany życiem i śmiercią **JERZEGO KUKUCZKI**. „HIMALAJE” nie są jednak spektaklem biograficznym, to raczej efektowna wizualnie próba odpowiedzi na pytanie, co wbrew zdrowemu rozsądkowi pcha człowieka ku śmiercionośnym szczytom. Na scenie właściwie nie ma gór. Prócz tych, które z ciał aktorów konstruuje choreografka Kaya Kołodziejczyk. Jesteśmy na jakimś upiornym balu martwych mistrzów sportu. Postaci ubrane w wieczorowe stroje snują się po scenie wśród gruzów i skał, czekając na swój krótki epizodzik w historii Kukuczki. „Himalaje” są dzięki scenografii Katarzyny Borkowskiej przede wszystkim intrygującym obrazem. Dobrze radzą sobie aktorzy, zwłaszcza Dariusz Chojnacki i Agnieszka Radzikowska – jest jakaś przejmująca intymność w relacji Kukuczki z żoną. Niestety, śląskie przedstawienie ma też istotne wady.



Najpoważniejszą z nich jest słaby, płaski dramaturgicznie tekst. Zawiera sporą dawkę pretensjonalnych banałów o przeznaczeniu i kosmicznej równowadze. Większość z nich wypowiada Grażyna Bułka, wcielająca się w trudną do zidentyfikowania postać wszechwiedzącej i sprawczej narratorki, bogini czy też może góry.

MICHAŁ CENTKOWSKI